

# WĘDRÓWKA NA ZACHÓD

(JOURNEY TO THE WEST)



W KINACH OD 24 KWIETNIA 2015

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa  
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01  
e-mail: [gutekfilm@gutekfilm.pl](mailto:gutekfilm@gutekfilm.pl) <http://www.gutekfilm.pl>

**WĘDRÓWKA NA ZACHÓD**  
**JOURNEY TO THE WEST**

**Reżyseria i scenariusz**

Tsai Ming Liang

**Muzyka**

Sébastien Mauro

**Montaż**

Lei Zhen Qing

**Zdjęcia**

Antoine Heberlé

**W rolach głównych :**

Lee Kang-sheng

Denis Lavant

**Producenci**

Vincent Wang

Fred Belaiche

Antonin Dedet

Samuel Tronçon

**Produkcja**

House on Fire

Neon Productions

Résurgences

Homegreen Films

**Francja / Tajwan**

**rok produkcji: 2014**

**czas trwania: 56 min.**

**1.85 – Dolby Digital**

**Kolor**

## OPIS FILMU

Drobinki kurzu, wirujące w świetle słonecznym. Gwar ruchliwej ulicy. Szum morskich fal. Człowiek, który na coś czeka, samotnie paląc papierosa w pokoju. Dziecko, które – czymś zaintrygowane – zatrzymuje się na schodach w podziemnym przejściu. Mnich pogrążony w medytacji, idący przez miasto. Wszystko to dzieje się jednocześnie i obok siebie. Tylko od nas zależy, jak głęboko się zanurzymy w otaczającej nas rzeczywistości.

„Wędrowka na Zachód” w reżyserii nagrodzonego Złotym Lwem w Wenecji Tsai Ming Lianga to głębokie, duchowe przeżycie: pogodne i radosne doświadczenie dla wszystkich, którzy ścigają się z czasem i żyją w wiecznym pośpiechu. W świecie permanentnej pogoni, niepokoju i ataku zewsząd na nasze zmysły to wyciszenie pozwalające wejść w umysł medytującego i doświadczyć głębokiego spokoju i koncentracji. „Wędrowka na Zachód” to film, który nas wybudza z letargu permanentnej pogoni i niepokoju. Pokazany na wielkim ekranie w IMAKSIE podczas światowej premiery podczas festiwalu w Berlinie film przyciągnął tłumy widzów i był oglądany w absolutnej koncentracji, pozwalając każdemu na sali na unikalne doświadczenie: spotkanie z samym sobą.



## GŁOSY PRASY

*Pięknie sfilmowany, wyjątkowy filmowy klejnot.*

Variety

*Każdy, nawet najpiękniejszy obraz, ma tu głębsze znaczenie.*

Slant Magazine

*Tsai Ming-liang ciągle zaskakuje. „Wędrowka na Zachód” to esencja jego stylu i wielka przyjemność.*

Screen Daily

*Niezwykła filmowa medytacja i modlitwa, a także hołd złożony aktorom.*

ListFilm

## O FILMIE

Obejrzą Państwo thriller. Taki, w którym musimy wpatrywać się z całej siły by dostrzec puls – przejaw życia, gdy już uwierzyliśmy, że oglądamy śmierć. Pierwszy w tym filmie zagra oddech. Razem z nim szyja i tętniąca w niej krew. Potem oko. To dzięki oku zorientujemy się, że być żywym człowiekiem oznacza zwracać uwagę.

Obejrzą Państwo komedię. Taką, w której to, co dowcipne wynika z zakłopotania. Co mają począć mieszkańcy Marsylii z buddyjskim mnichem, który w mikroskopijnym tempie przesuwa się niczym czerwony cień ulicami ich miasta? Nigdy wcześniej czegoś takiego nie widzieli. Mają się śmiać? Zagaić rozmowę? A może wezwać karetkę pogotowia?

Obejrzą Państwo opowieść o miłości człowieka do przejawów życia w nim samym. Miłości, której wyrazem jest zwykle zwracanie uwagi. Miłość bez zwracania uwagi jest pusta albo tylko deklaracyjna. Miłość więc z konieczności jest medytacją.

Oto buddyjski mnich rusza w medytacji przez miasto, a razem z nim kamera. To wszystko. Ten rodzaj medytacji polega na tym, żeby zwracać uwagę na każde, nawet mikroskopijne drgnienie ciała w czasie ruchu. Dzięki temu umysł odkleja się od myśli – sztucznych konceptów i oferuje uważność procesowi życia, czyli prawdzie. Z czasem proces życia objawia obserwowanemu umysłowi mnicha potrójną uniwersalną prawdę o sobie samym: to, że w doświadczeniu nie ma nic stałego i to, że przywiązywanie się do dowolnych aspektów doświadczenia kończy się cierpieniem. Także to, że życie to bezosobowy proces, w którym nie ma żadnego centrum. Są tylko warunkujące się nawzajem peryferia.

Uprawiałem ten lub podobny rodzaj medytacji przez trzy miesiące w klasztorze Chanmyay Yeikta w Birmie. Metodę, którą tam stosowano wymyślił legendarny, dwudziestowieczny birmański nauczyciel - Mahasi Sayadaw. Kazano nam nazywać w myślach każdy, najmniejszy nawet mikro-ruch. I zwolnić tempo naszych codziennych czynności tak bardzo, jak to dla nas możliwe. Przejście stu pięćdziesięciu metrów z chatki medytacyjnej do refektarza zajmowało mi w dobrych dniach (kiedy szczególnie mocno zwalniałem) 45 minut. Tyle samo zjedzenie banana popijanego herbatą. Wtedy, w roku 2002 taka medytacja w ogóle mi nie pomogła. Skończyła się skumulowanym napięciem w ciele i przeprowadzką do innego klasztoru, gdzie uczą innej techniki. Ale są tacy, którzy twierdzą, że dzięki tej metodzie osiągnęli to, o co w buddyjskiej medytacji chodzi – przebudzony umysł.

Niewiele wiemy o umyśle mnicha z filmu. Operator nie daje zbliżeń jego twarzy. Jego ruchy pokazują, że raczej nie spina się, wykonując swoje medytacyjne ćwiczenie. Więcej dowiadujemy się o przypadkowych ludziach, których mija. Zatrzymują się na chwilę, patrzą na niego. Wymieniają uwagę lub dwie ze znajomymi. Są zakłopotani. Odchodzą. Tylko dziecko poświęca mnichowi kilka minut. W nim jest jeszcze ciekawość, której dorośli skutecznie się pozbyli, przebierając szybko nogami by nadażyć z dostarczaniem gratyfikacji swojemu ego. Inne, mniejsze, niesione na barana dziecko nie zwraca na mnicha w ogóle uwagi. Ono jeszcze nie widzi w nim nic dziwnego. Nie zna konwencji, według której po mieście chodzi się raczej szybko i w jakimś celu.

Ten film to także opowieść o tym, że można kogoś porwać za sobą nie wypowiadając ani jednego słowa. Ale „Wędrówka na Zachód” nie jest moralitetem, ani wezwaniem do tego, żebyśmy zwolnili zanim odwiezie nas karetka do szpitala lub kostnicy. To prosty film o życiu, którego najmniejszy aspekt, zawiera w sobie nieskończone możliwości. Thriller jest w nas. Komedia jest w nas. Opowieść o miłości jest w nas. Gdyby ich w nas wcześniej nie było, żaden film nigdy by ich nie wydobyl.

Marcin Fabjański, [www.selfoff.com](http://www.selfoff.com)

## REŻYSER O FILMIE

„Wędrowka na Zachód” to szósty projekt z cyklu „Wędrowiec”, który uważam za dar niebios w mojej karierze filmowca. W roku 2011 Lee Kang-sheng przechadzał się wolno po scenie w mojej sztuce „Only You”. Jego rola była tak znakomita, że postanowiłem przenieść ją na filmową taśmę. Marsz Kang-shenga w cztery strony świata, tak wyjątkowy i tak powolny, nawiązuje do postaci Xuanzanga, świętego mnicha z dynastii Tang, który przemierzył pieszo tysiące kilometrów w poszukiwaniu świętych pism.

W klasycznej chińskiej książce „Podróż na Zachód” Xuanzang uwalnia małpiego króla, zamkniętego w więzieniu u podnóża gór. W Marsylii z kolei jest skała, która swoim wyglądem przypomina twarz małpy. Twarz aktora Denisa Lavante natomiast, ukształtowana wpływającym czasem, przypomina skały i wydaje mi się bardzo pociągająca. Tak w mojej głowie pojawił się obraz Lee Kang-shenga chodzącego po tej twarzy.

Kiedy oświetlany promieniami późnego lata szedł powoli po starym nabrzeżu, wzbijając chmury kurzu przypominała mi się modlitwa z Diamentowej Sutry:

*Wszystko, co istnieje  
jest fragmentem snu.  
Zjawia, kropla rosy, błysk pioruna.  
Tak trzeba je chłonąć.  
Tak trzeba je postrzegać.*

## SYLWETKA REŻYSERA



Urodził się w 1957 roku w Malezji, w miejscowości Kuching. W wieku 20 lat przeniósł się do Taipei na Tajwanie i tam rozpoczął studia filmowe na Chinese Culture University of Taiwan. Poznał wtedy twórczość europejskich autorów filmowych, którzy mieli szczególny wpływ na jego autorski styl i artystyczne wybory: François Truffaut, Michelangelo Antonioniego, Rainera Wernera Fassbindera czy Roberta Bressona.

Po ukończeniu studiów w 1982 roku Tsai rozpoczął współpracę z teatrem – pracował jako producent i scenarzysta, ale także jako reżyser. W tym czasie zajął się też pisaniem scenariuszy filmowych i telewizyjnych, z których część wyreżyserował: wśród nich znalazły się takie filmy jak „All the Corners of the World” i „Xiao hai” (Boys), w którym po raz pierwszy pojawił się Lee Kang-sheng, aktor grający w niemalże wszystkich następnych filmach reżysera.

W 1992 roku powstał pierwszy długometrażowy film Tsai Ming-lianga – „Buntownicy neonowego boga” (Qing shao nian nuo zha / The Rebels of the Neon God). W filmie tym nie tylko pojawiają się postaci, które odtąd powracać będą w jego kolejnych produkcjach, ale też rozpoznać można tu skryzalizowany, autorski styl obrazowania i opowiadania, będący znakiem firmowym reżysera.

W 1994 roku Tsai Ming Liang tworzy przejmujący obraz „Niech żyje miłość” (Ai qing wan sui / Vive l'amour), którego tematem, tak jak w jego pierwszym filmie długometrażowym, jest przede

wszystkim alienacja bohaterów, niemożność komunikacji i wyobcowanie w wielkim mieście-molochu. W 1997 roku w „Rzece” (He liu / The River) reżyser powraca do nuklearnej i dysfunkcyjnej rodziny ukazanej już w debiucie fabularnym. Rok później powstaje przewrotna „Dziura” (Dong / The Hole), w której Tsai Ming Liang po raz pierwszy wykorzystuje szczególną strategię, w myśl której chropawy realizm i minimalizm kontrapunktowane są musicalowymi fragmentami. W 2001 roku reżyser realizuje obraz „Która tam jest godzina” (Ni na bian ji dian / What Time Is It There?), w którym oddaje hołd uwielbianej przez niego francuskiej Nowej Fali, włączając do filmu kadry z „400 batów” (Les quatre cents coups / The 400 Blows) François Truffaut.

Z kolei w dwa lata późniejszym „Bu san” (Good Bye, Dragon Inn) składa daninę rodzimej, chińskiej kinematografii, portretując odchodzące kino i klasyczne, pełne przepychu filmy. Utwór ten stanowi dyptyk wraz z autorskim filmem Lee Kang-shenga „Zaginiony” (Bu Jian / The Missing). W „Kapryśnej chmurze” (Tian bian yi duo yun / The Wayward Cloud) z 2005 roku, najbardziej kontrowersyjnym filmie Tsai Ming Lianga, bardzo radykalnie i bezpośrednio wypowiada się on na temat istoty pornografii. I znów naturalistyczny, brutalny realizm zestawiony zostaje z barwną musicalową brawurą. W 2006 roku reżyser powraca do rodzinnej Malezji, by zrealizować tam „Nie chcę spać sam” (Hei yan quan / I Don't Want to Sleep Alone). W 2009 roku realizuje „Twarz” (Visages / Face), nakręcony w paryskim Luwrze i koncentrujący się na micie o Salome. Po kilkuletniej przerwie Tsai Ming Liang wrócił w 2013 roku filmem „Bezpańskie psy”, w którym obraca się w kręgu właściwych sobie tematów, skupiając się przede wszystkim na smutku i poczuciu straty. Jego najnowszy film to pokazywana na Berlinale 2014 „Wędrówka na Zachód”.

Reżyser jest także autorem krótkich filmów nowelowych – brał m.in. udział w takich projektach filmowych jak „Bem-Vindo a São Paulo” (Welcome to São Paulo) z 2004 roku (nowela „Aquarium”) oraz „Kocham kino” (Chacun son cinéma / To Each His Own Cinema) z 2007 roku (fragment pt. „It's a Dream”).

Tsai Ming-liang jest jednym z najbardziej znanych i najczęściej nagradzanych reżyserów tajwańskich, nazywa się go reprezentantem tzw. Drugiej Nowej Fali w tej kinematografii. Tworzy kino autorskie, o konkretnym, oryginalnym stylu i klimacie, pełne powracających motywów, obsesyjnie powielanych i modyfikowanych wątków, mroczne i fascynujące. Jego kolejne filmy są ze sobą powiązane, zatem całość jego twórczości można odczytywać jako jedno spójne, hipnotyczne dzieło. Na swoim koncie ma takie nagrody, jak: Złoty Lew na festiwalu w Wenecji za obraz „Niech żyje miłość”, Wielką Nagrodę Jury tego festiwalu za „Bezpańskie psy” czy Nagrodę FIPRESCI tamże za „Good Bye, Dragon Inn”, Srebrny Niedźwiedź na Berlinale dla filmu „Rzeka” oraz dla obrazu „Kapryśna chmura”, a także Nagroda FIPRESCI na festiwalu w Cannes za film „Dziura”.

(częściowo za stronę [www.nowehoryzonty.pl](http://www.nowehoryzonty.pl))

#### FILMOGRAFIA:

1992 Buntownicy neonowego boga / Qing shao nian nuo zha / Rebels of the Neon God  
1994 Niech żyje miłość / Ai qing wan sui / Vive l'amour  
1997 Rzeka / He liu / The River  
1998 Dziura / Dong / The Hole  
2001 Która tam jest godzina / Ni na bian ji dian / What Time Is It There?  
2003 Bu san / Good Bye, Dragon Inn  
2005 Kapryśna chmura / Tian bian yi duo yun / The Wayward Cloud  
2006 Nie chcę spać sam / Hei yan quan / I Don't Want to Sleep Alone  
2009 Twarz / Visages / Face  
2013 Bezpańskie psy / Jiao You / Stray Dogs  
2014 Wędrówka na Zachód / Xi You / Journey to the West